



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom  
MIEJSCOWYM oraz

DZIELNIA polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki  
**ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO**

Cena 3 kop.

## W teatrze mie.

z następującymi bez  
Odział I. **Tańce wszystkich kr**  
**Wahn Rille** (ostatni) **Neantaz**  
Szczegół. w pro... eny m...  
Częstochowski

## Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

5 do 11 wieczór, w niedziele i święta od 3 po poł.  
Odział II. **Walka Alberta z**  
Odział III. **W pogoni za posagiem** (dramat); **Ośm dni w podróży**.  
Każde miejsce 50 kop., drugie miejsce 80 kop. Krzesło w łoży po 50 kop. (Sale-  
dział, dzieci, uczniowie i żołnierze placą połową.  
Dyrektor S. Zarzecki.

## Zmiana programu DWA RAZY w tygodniu

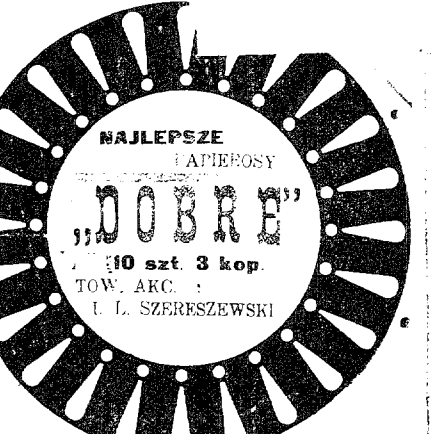
**W przedstawieniu trupy Małorosyjskiej.**  
Wszystkie miejsca po 50 kop. (Sale-  
dział, dzieci, uczniowie i żołnierze placą połową.  
Dyrektor S. Zarzecki.

## Anons.

Дзiсь прeдставлeня  
Сатукa в 4-х  
Полцпеймейстеръ  
W s.  
Режисер М. Р. Ку...

## Józef

laureatka warszaw  
nicanych otworzyła  
wł skiej  
Osoby interesow



Pamiętajcie o Towarzystw  
wpisów szkolnych.

## Za stolice serbskiej

stworzył „Sen żołnierza”, narzeczego o zdoby-  
... du.  
półki węgierskie w nastroju pa-  
... plewają swoje śmęte dumki i  
... ardasze... Dochodzi pod Zeman,  
... spokojnie... Noc Serbowie śpią-  
... egdzie, z jakiejś niezamkniętej je-  
... any”, dochodzi ebo „kols”, albo  
... pie: „Ty se moja, ja se twój!” Nagle  
... król, a kęmda. Pada strzał. Trąbka. Atak.  
... Wśród krzyków i dźwięków muzyki zdobywają  
... węgry przy pomocy bębnow, kotłów, czynniali  
... i tarapatki pierwszą pozycję i drą się śmiało  
... wprost na konak królewski. Chwila ciszy.  
... Wreszcie potężne „Hurra!” zwiastuje zdobycie  
... zamku. Słychać wrzawę, strzały i piski (wy-  
... dawane prawdopodobnie przez niezadowolonych  
... serbow, mordowanych rozszarżonych do czer-  
... woności—podług wynalazku dra Trylowskiego  
... —austriackimi bagnietami) i znów cisza. Sy-  
... gnał. Kilkanascie muzyk wojkowych uderza  
... nagle w cymbale i ze strun cymbałow, basów i  
... skrypiec, z gardzielki trąb, klarinetów i fagotów  
... dobywają się powłasnane w nastroszone fugi  
... zwycięskie tony marsza Rakoczego...

Restauracja oszaleła. To już nie brawa i  
okrzyki, ale łomot i ryczenie powożeczne: „El-  
jen Magyarország! Eljen Bachsi Eljen hadszo-  
regi (wojsko) Abnag Serbiel!” Nie miałem po-  
jęcia, że pestęścicycy tak są wojowniczo uspo-  
sobieni.

Na dworcu centralnym ruch olbrzymi.  
Wprawdzie wojsko wsiada gdzieś indziej, ale  
większa część oicerów tu się zebrała. Uściski  
pożegnania, płacze (ogromnie dużo ładnych  
pań) wszystko to wytwarza taki chaos, że trze-  
ba być dobrym strategikiem, żeby zdobyć  
miejsce w wagonie. Mój przyjaciele nie opu-

## sukc. Zaparkiewicz

dyrekcja i z udziałem  
**MI. M. KUCZERENKO,**  
**WIE ROSA OCZY WYJE**  
... adu M. Kropiwnickiego.  
**SZORNICY.**  
... tra własna.  
... rządzający D. A. Dawydow.

## kiewicz

warszawskiej i scen zagra-  
... solowego według metody  
... rego i muzyki.  
... właścicielki domu, w go-  
... ennie.

## Isia Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od  
2 do 7 po południu.  
Choroby zębów i jamy ustnej. Plomby. Zęby sztucz.  
i Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie  
skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.  
Dla niezdolnych ceny zniżone.

## Lekarz Dentysta Artur Broniatowski

przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 po poł.  
i Aleja № 8, pierwsze piętro, dom p. Rygockiej.  
Choroby zębów i jamy ustnej. Plomby. Zęby sztuczne bez  
podniebienia na kauczuku i w złocie.

## Oko-Perlin Dentysta

Teatralna № 13,  
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od  
2 do 6 po połud. Wprawia zęby sztuczne na  
złocie bez podniebienia,  
oraz przyjmuje niezamknięty od 9 do 10 rano  
bezpłatnie.

## Niech się nie waży nikt.

Pod tytułem powyższym czytamy w „Ty-  
godniku Suwalskim” następującą narzanienną o-  
dezwę.  
Nikom, zdaje się, przypominać nie trze-  
ba tych wzmiarek w pismach warszawskich,  
w których zaznaczano, iż taki a taki młodzie-  
niec, rozczulony ewentualną niedolą serbow,  
prosi konsula serbskiego o ułatwienie mu za-  
pisania się na listę ochotników, którzy pragną  
przebrać krew za wolność słowian z poludnia.  
Lecz podówczas sytuacja polityczna wcale  
nie była tak „groźna”, jak obecnie, nie wi-  
działego, że nie było żadnych głosów w spr-  
awie owych gorących ochotników.  
Teraz jednak zrozumiałą jest rzeczka, iż  
nie obejdziesz się bez poważnych starć między  
Austrią i Serbią. Z jakiej racji tylko my, po-  
lacy, znający doskonale nie teorię, lecz zasto-  
sowania praktyczne „panslawizmu”, mamy po-  
święcać swe siły na dźwiganie Serbji z tych  
ruin, w jakich się znaleźć może?  
Czyżby u nas było już tak mało pracy, iż  
młodzież o sercach gorętszych wyjechała dla swej  
energii we własny kraj znaleźć nie może,  
czy też może ta młodzież zapominała, że ro-  
botnik nasz, oszukiwany przez wszystkich, z  
kim żyć musi, żyje w nędzy i ciemności, że  
naszego rolnika wyszukują do tego stopnia, iż  
biedakowi obrządzają ziemię ojczystą i zmusza-  
ją go do emigracji, przed którą, za bezcen o-  
czywiście, zbywa i swym potem oznajoną rolę  
wrogom. Jeżeli młodzież ta nie widziata, jak  
chłop zamglonym wzrokiem patrzy na wscho-  
dzące słońce, nie wiedząc, co ono mu niesie,  
jak do lepszej tęskni przyszłości, jak wije się  
wśród cięższych coraz warunków—niech prze-  
jdzie naszą wieś, niech wsłucha się i wpatrzy  
we wszystko, a utrzy, iż tam nie jest tak, jak-  
by być mogło; niech na nauczanie w wioskach  
czasu trochę poświęci, niech życia wieśniaków  
lub robotników odczucie, a wówczas je kocha  
i nie będzie dążył poza kraj własny, gdy na  
miejscu tyle zrobić może.

scilił mnie do ostatniej chwili, a jeden z nich,  
liryk z tygodników pesztańskich, wypowiedział  
poważną mowę posępną, stawił moje telety i  
zalewał się wreszcie łzami, co sprawia, że co-  
raz większa gromada gapiów zbiera się około  
wagonu. Kończy wreszcie.  
— Przed groźnami ci w Serbji niebez-  
pieczeństwem nie ostrzeże cię ani panczer sta-  
lowy, amulet z Mekki, ale to cię ustrzeże!  
i wręczył mi ogromną paczkę „Zacherli-  
nu”, proszku na owady—wspólny dar skład-  
kowy z kawiarni New-York. Szelma, serbofobi!

W wagonie mogłem się wreszcie oddać  
spokojnie medytacjom o losie, czekającym  
c.-k. ojczyznę i jej lojalnych obywateli na wy-  
padek, gdyby serbowie nie zechcieli opuścić  
nie ze swolich pretensji. Horoskopy dość smut-  
ne, ale podobno gorzej już bywało! Taki czas  
przedwojenny ma tę władciwość, że nastroja  
człowieka ogromnie wesoło, kiedy jest w kom-  
panii, a melancholijnie, gdy się znajdzie sam  
na sam ze swymi wyłami.

Bogu dzięki, droga nie trwa długo i w  
ośm godzin, wypaszący się dobrze w wagonie  
można się znaleźć na dworcu zemuńskim wśród  
charakterystycznego środowiska stacji granicz-  
nej. Rewizja paszportów ostrzejsza, niż na ro-  
syjskich komorach, a ścieki niemożliwy. Po-  
między Zemunem a Belgradem kursują co pu-  
regdy godzin pociągi, jakby żywcem wycięte z  
„Fliegende Blätter”. Przynajmniej przy odjeź-  
dzie nie można się oprzeć temu porównaniu.  
Już dwadzieścia minut po terminie odjazdu, a  
my wciąż jeszcze stojamy. Wreszcie gwizd.  
No! przecież! Wtem: stoj! stoj!  
— Co się stało?  
— Pan weterynars nie zawisował jeszcze  
paszportul

Wykonywa: formiki, figury, porcelany, obrazki, roboty zęb. wyciska, jakoby też i każde roboty w zakresie szewarstwa, wcho-  
dzące, od najwytworniejszych do najwzrostniejszych pod względem artystycznym wysoczenie, se wszystkich kr. owych i zagranic-  
nych p. trina materiałów kamienia i drzewa. Dokonuje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułkowe. Zakład podaje mu  
się wykonywać roboty w miedzi, w brzoźnie, informację przesyła korespondencyjnie za pośred-

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki  
Kruszyński Proszowski w Częstochowie,

O jednym jeszcze zapominać nie należy. Austrią większość konsystujących w Galicji pułków, w których są Polacy, wysłała ku granicy serbskiej. Pułki te pójda na pierwszy ognień. Póki więc czas, ratujmy nasz honor od plamy, jaka za kainową zbrodnię snową zaczęły na nas moze. Niech laure Herostratesa, jakie już niejednokrotnie zdobyliśmy w.w. XIX, nie zdyszhonorują nas w stulecie obecnem!

J. W. ski.

## Na marginesie.

**Wiosna.**  
Kalendarzowa wiosna, lecz po części, prawdziwa. W dzień pryszniwa słońce, młode słońce, jeszcze nieśmiała, jeszcze mało grzejąca, bardziej ciepła, niżeli pożyteczna.

Od pół poczyna iść zapach budzącego się życia natury. Nieokreślony szczyt, a czarny pętlę, błękitno ku miastu ów prąd powietrza, zwiastującego oś niezwykłego w przyrodzie: tajemnicze poczucie.

Maluczko, a słońce stanie się silniejsze w zwich blaskach i bardziej ciepłe, spłyne łaska zyciodajną na drzewa, na kraewy, i—zazieleni się świat...  
Umają się ogrody i sady i łąki i pola. Młoda ruń wyjrzy nieśmiało z brunatnej ziemi, pioszeń, wesela, pogodna jak młode słońce, owie się cudną harmonją, gądząc złością bań o życiu i wiosnie.

**Wiosna...**  
Ileż to wspomnień, ileż marzeń popostru chłopięcych... Ognaria nas dawnie rozrzewnienie, to znów swawola, udzielająca się nawet starszokom.

To też wychodzą z domów, siadają w alei i patrzą i uśmiechają się do słońca.  
Dobre, dobre słońce!  
Wyciąga do ciebie dłoń dziecko suterny, jak po zabawce, jak po promień błazny od zwierciadła, otwiera ku tobie ramiona suchotnik, bo wita w tobie—życie. Powracające życie, nadzieje, uśmiech. Spogląda na ciebie z wdzięcznością obojętą na enda wiosny filister i rozkliczający się w kusztownych strofach powsta. Szkuje się na powitanie ciebie przelodkim trelem bard nad bardy—słowik...

Nastają słoneczne dni i księżycowe noce. Dni obok dni, głowa obok głowy,—dwa bieceka, pan wachmistrz policyi zemunskiej daje znak ręką i jowiatiem mrugnieniem oka, a lokomotywa, wydawasz długi oroczysty świst i odsapnąwszy zamazyście, wiecze nas przez smutne wybrzeże Sawy i Duraję na długi most kolony, który — podług tłasto drukowanych depeż gazet pieszekowe—wysadzili serbowie w powietrze jeszcze wczoraj rano o godzinie ósmiej, minut sześćnaście...

Dworzec. Te same twarze, ba nawet dawny mój anioł stróż z rewolwerem, bagnetem i blaszką numerowaną. Skrywał się w milym uśmiechu i wyciągnął rękę po paszport.  
— Jeżeli się nie mylił, to za ostatnim po bytem pan, panie № 845, troszczył się o moje bezpieczeństwo przy zwiedzaniu miasta?  
— Jest! gospodin nowinacl (Tak, panie rektorze).

— A dzień dostanę również straż honorową?  
— To zależy.  
Nie wiem, o kogo szło, ale postarano się, abym ani na chwilę nie był bez towarzystwa. Na ulicach więcej ludzi, niż zwykle, ale w składkach drzewa przy kolej pracy idzie normalnym torem. Stolica wcale nie robi wrażenia miasta, które jutro może być wydane na łup wojsk austriackich. Obcych nie wiole. Można ich poznać po tem, że za każdym krokiem w pewnym oddaleniu opiekunkę duchy z policyi. Naturalnie mowy niema o tem, aby stąd wysłać choćby najniewinniejszą korespondencję do jakiegoż dziennika. Trzeba z tem powracać do Zemunizacji, a jeszcze i wtody nie można mieć pewności, czy list wydosłanie się z radnanczy. Poczta ma swoje fanaberje—dlatego też radzę sobie w ten sposób. Ze stonogą korespondencję przesyłam koledeż w Budapest, który troszczy się już o ich przepisanie i wyekspedowanie.

*Czesław Łukaszkiewicz.*

Wrzas z budzącym się życiem natury czuć zblizającą się—śmierć.

To—wojna.  
Azali przyjdzie nagrawda, azali kosić zacnie? Azali rozpocznie swe żniwo straszliwe, któremu na imię—zagiada?

Poleje się krew bratnia, krew ludu, i walczyć będą namiętości ludzkie i ludzka złość i ludzka krzywda i ludzka pożądliwość.  
Wojna?

Wiosenna pieśń brzmi złowrogo, zapowiadając tajemne zjawy, nledające się odgadnąć.

...Wiosno smutnego roku, co nam przynosisz z sobą?

grot.

## Kronika bieżąca.

**Pielgrzymki.** W pierwszej do Ziemi Świętej i Egiptu w Warszawie pielgrzymkę, wyznaczoną na d. 23 kwietnia r. b., przyrzekli pomoc laskawie: O. Wincenty Rejmer, O. Bronisław Panfil i O. Alfons Dąbrowski. Zapisy do dnia 29 marca r. b. u Adama Koziańskiego.

W pielgrzymce do Rymu, z podróżą po całych Włosech, d. 23 czerwca r. b. na 2 i 4 tygodnie, objaśnię udziałę będą w miastach stożecznych literaci i publicyści: p. Czesław Łukaszkiewicz na Węgrzech, profesor i historyk p. Adam Darowski we Włosech, O. Sykstus Jabłoński w Syccylii i p. Wojciech Stasiński w Anstrji, nadto: penitencjarz apostolski ks. Andrzej Knorek, oraz O. Józef Azbiewicz. Podróż pociągami kurjerскими.

W pielgrzymce do Londres, via: Paryż, Biarritz etc. towarzyszyć będą: ks. Mieczysław Sawicki i p. Tadeusz Gutkowski. Wiek osób—do 70 lat.

**Z Tow. krajoznawczego.** W sobotę dnia 27 b. m. odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa krajoznawczego w sali towarzystw leżarskiego i higienicznego (2-ga aleja № 31) o godz. 7 wieczorem. Porządek obrad następujący: 1) p. Bagieński wypowie odczyt ilustrowany obrazami nknąciami p. t. „O Kaszubach”, 2) p. Bagieński wypowie odczyt: p. t. „Życie społeczne w Częstochowie na podstawie dat statystycznych”, 3) projekta wycieczek na letnie miesiące. Wstęp wolny na zebranie mają członkowie Towarzystwa i ich rodziny.

**Sprawy Stowarzyszeń.** Senat wyjaśnił, że niedopuszczalnie interesowanych do udzielenia objaśnień w komitejach gubernialnych do spraw stowarzyszeń uieważnia powzięte wtedy przez komisje postanowienia co do otwarcia lub zamknięcia danego Związku. Jeżeli zachodzi potrzeba przeczyszczenia na posiedzeniu komisji dokumentów tajnych, to tylko na czasowego czytania wolno przewodniczącemu komisji usuwać interesowanych z sali posiedzeń. (Ukaz senatu № 369 z r. b.)

Wyjaśniono również, że postanowienia miejskich i gubernialnych komisji do spraw stowarzyszeń stają się nieważne, jeśli zaniedbano zawiadomić osoby interesowane o terminie posiedzenia, na którym ich sprawa będą rozważane (ukaz № 373 z r. b.)

Pod osobami interesowanymi należy rozumieć założycieli Związków, dyrektorów i członków zarządu.

**Sprawozdanie.** Zarząd 4-go koła wpisów szkolnych nadał nam sprawozdanie cyfrowe z koncertu odbytego dnia 13 b.m., które przedstawia się jak następuje: wziętųjų ogółem 150 rb. 25 k., wydano: na kosztą przejazdu 3 koncertantów 45 rb., na wynajęcie sali „Luini” 25 rb., na wynajęcie fortepianu 3 rb. 15 kop., na przewiezienie fortepianu 2 rb. 60 kop., na nastrojenie 2 rb., afisze i programy 7 rb., rozlepianie i roznieśnienie afiszów 2 rb. 60 k., służba 2 rb., depesza 1 rb. 1 k., podatek skarbowy 9 rb., wydano razem 99 rb. 45 k., a zatem dochód czysty wynosi 50 rb. 80 k.

Jednocześnie zarząd 4 koła składa za naszym pośrednictwem, serdeczne podziękowanie kasie pożyczkowo oszczędności. „Częstochówka” za ofiarowanie na rzecz 4 koła 50 rubli oraz sądowi polubowemu w Piotrkowie za wpłacenie również na ten cel 50 rubli jako kompensatę wyroku tegoż sądu przez jedną ze stron.

**Tyfus śród aresztowanych.** Wskutek wielkiego rozpowszechnienia tyfusu pomiędzy przezożnymi aresztantami, z rozporządzenia ministerjum komunikacji przetrwano na dwa tygodnie przewóz aresztantów wagonami. W ciągu tego czasu wagony te będą poddane ścisłemu odkażeniu.

**Nowe źródło lecznicze.** „Gazeta Kujawska” donosi: „Od wielu już lat w Wielicu, powiatu włocławskiego, było źródło, któremu ludzie przypisywali własności lecznicze, chętnie też stamtąd czerpali wodę, przyciem zauważono, że i zwierzęta bardzo chętnie piją wodę z tego źródła. Zabrano się wreszcie do zbadania własności wody i przekonano się, że woda zawiera znaczny procent siarki i posiada własności lecznicze. Rozważa się też zaraz pogło-

ska, że w Wielicu ma powstać zakład na szeroką skalę, mający zakasować Busk. Radość w okolicy była z tego powodu znaczna, bo ożywiłaby się znacznie, i być może, że taki zakład kąpielowy jest w projekcie, tymczasem jednak wiadomem i pewnem jest tylko to, iż właściciel dóbr Brzezie-Wieniec polecił wybudować budynec przy źródle, mający pomieścić trzy wanny: jedna dla niego, a dwie dla oficjalistów. Mówią także, że w Warszawie ma się odbyć odczyt z wykazaniem własności leczniczych źródła, co kasaloby tem więcej przypuszcząć o istnieniu rzeczywistej zamiany utworzenia z czasem przy sprzyjających okolicznościach całego uzdrowiska.

**Odczyt o wystawie przemysłu i rolnictwa, janki wyciosu w Stowarzyszeniu rzemieślniczko-przemysłowem p. Wł. Małkowskiego (senior) bardzo zainteresował słuchaczy. Mówca skreślił historię rozwoju wystaw oraz ich znaczenie dla przemysłu wogóle w szczególności zaś zajął się doniosłością wystawy czestochowskiej. Byłoby b. potądaniem, gdyby odczyt ten mógł być powtórzony wobec szerszego koła słuchaczów, gdyż do tej pory zbyt mało stosunkowo interesują się wystawą drobnymi przemysłowymi czestochowskimi, ustępując w tem miejsca wystawcom pozamiejscowym.**

**Upadek sklepu współdzielczego.** Z Piotrkowa donoszą o objawie bardzo smutnym. Dzięki niemujętnemu, a nawet i niesumiennemu kierownictwu upadł sklep współdzielczy, założony przez stowarzyszenie spożywcze „Społem”. Co jednak w tej sprawie jest jeszcze smutniejszej, to to, że zarząd, który się do upadku instytucji współdzielczej przyczynił, nie poczyna się do obowiązku ratowania sytuacji przez przeprowadzenie likwidacji w sposób, mający zapewnić jaknajmniej straty dla stowarzyszonych. Zarząd wykazał tu dziwłą i karygodną obojętność. Zebrania likwidacyjne zwołowane były trzykrotnie, pierwsze dwa upadły, gdyż na nie nikt z zarządu nie przybył, na trzecie z posród członków zarządu stawil się jedynie prezes. Z rachunków okazało się—jak pisze „Kur. Żegł.”—że dług sklepu Stowarzyszenia wynosi około 6,000 rb., towaru znajduję się w sklepie załedwie na sumę około 1,200 rb. Postanowiono skwitować z udziałów członkowskich na zapłcenie długu, oraz w tym celu wyprzedać również towar znajdujący się w sklepie. Ponieważ wszystko to nie pokryje należności wierzycieli, przeto wybrano komisję likwidacyjną w osobach pp.: Piotrowskiego, Bocheńskiego, Kasprzycowskiego, Korpackiego i Plucińskiego, która ma wejść w porozumienie z wierzycielami w celu polubownego załatwienia sprawy lub też ogłosić upadek.

**Przedstawienie** sobotnie w sali związku katol. przy ul. Krakowskiej odbyło się przy dość licznyu napiływie publiczności—udatnie. Amatorzy pod kierunkiem reżyserskim i do współudziałem art. dr. pp. Słokowskich odegrali „Radość pana radocy” Bałuckiego, oraz „Stryj przyjechał” Koźbieradzkiego, wywiązując się z zadania nadespodziewanie dobrze.

**Dzieciobójstwo.** W lesie na drodze, prowadzącej do wsi Sikátky idąc za śladem psów ludzie odkopali zleżka ziemią przysyppane zwłoki niemowlęcia. Śledztwo wykazało że mieszkanka wsi Sikátky porostająca w stanie wdowim Wiktorja Kutecka, jak zauważyli sąsiedzi, spodziewała się potomstwa, potem zaś, wróciwszy z pewnej wycieczki, na zapytania co się stało a roworodkiem, dawała sąsiadom odpowiedź wymiatającą. Wybadana, przyznała się, że ona to była matka dziecięcia, które urodziwszy w drodze w lesie, nie wie, żywe czy nie, bo była pół—przytomna, ziemią przysypała. Sąd skazal ją, przy okolicznościach łagodzących, na 3 tygodnie policyjnego aresztu oraz na pokutę kościelną.

**Z łamtego światła** niemal udało się powrócić jednemu z pasażerów przychożących o g. 8 m. 40 rano z Sosnowca pociągu № 79, który to pasażer, lekceważąc bezpieczeństwo chciał wyskoczyć z wagonu, zanim pociąg się zatrzymał. Ote straciwszy równowagę dostał się o pomidy, stopnie a koła, i już, już byłby zmiażdżony, gdyby nie przytomność stacyjnego tarżarza Ignacego Modzelewskiego, który go zręcznie z niebezpiecznej pozejmy wyciągnął, od niechętnej ratującej śmierci.

**Stowarzyszenie przemysłowców metalowych.** Urząd gubernialny do spraw stowarzyszeń i związków na ostatnim swem posiedzeniu dnia 20 b. m. zatwierdził ustawę stowarzyszenia zawodowego przemysłowców metalowych Król. Pol. Założycielami stali: ss. pp.: Ludwik Czarnowski, Czesław ks. Swiatopek-Mirski, Gustaw Adolf Rothert, Stanisław Wierzbicki i Stefan Zieliński.

**Rewizja piekarń.** W tygodniu ubiegłym w piekarniach w Piotrkowie dokonana masowej rewizji pomieszczeń specjalna komisja. Komisja w zupełnym porządku znalazła tylko urządzenie jednej piekarni w Piotrkowie, miano-

Artystyczny Fotograf  
WŁOCŁAWEK  
KRAJOWY  
Załad w...  
Huta L...  
Laozy

Załad...  
JANA B...  
Teatr...  
Zdolny...  
Wiedom...  
P...  
Z...  
Józef...  
Zaw...  
Cennik...

wicie p. S. Ciszewskiego, inne zaś jako mieszczące się w ciasnych suterrenach zostaną zamknięte.

**1 konia, 1 świnią i 5 owiec.** — Ministerjum spraw wewnętrznych wyznosiło, że inwentarz włosiński może być sprzedany za drugi, o ile przekracza normę: 1 konia, 1 świni, 5 owiec. Drobni, narzędzi irolniznych i zboża sprzedawać nie wolno.

**Z Sosnowca.**

**Oświetlenie i tramwaje.** W podziadziek przed rejentem Raykowskim zeznany został między przedstawicielem miasta, prezydentem p. Kozłowskim a głównym pleupotsentem Towarzystwa hr. Renarda, p. Ludwikiem Mauve, akt za № 522, mocą którego Towarzystwo „Hr. Renard“ będzie oswielało Sosnowiec elektrycznością, mianowicie lampowemi lampami elektrycznymi o sile 18 amperów, w ciągu 35 lat, na mocy zatwierdzonej koncesji.

Oświetlenie będzie lepsze i silniejsze, niż dotąd, i nie tylko w środku miasta, ale i na ulicach krańcowych: prywatni abonenci, pociągając od pewnej normy spożrebowanej ilości kilowatów mają przez akt powyższy zagwarantowane odsetki.

Mocą par. 22 rzezonego aktu, Towarzystwo „Hr. Renard“ ma zastrzeżenie pierwszeństwo co do otrzymania w przyszłości koncesji na zaprowadzenie w Sosnowcu tramwajów elektrycznych, o ile przedstawi warunki nie gorsze od innych.

**Z okolic.**

(Korespondencja własna „Gońca Czeski“).

Świata więcej swiatła! wołamy bezustannie, a niestety te głosy objawia się często jak grzech o ścianę.

Nieraz słyszeć się daje jak na uchwałach gminnych ogół kategorycznie odmawia składki na konieczną restaurację budynku szkolnego, który wyglądem swym przypomina raczej stare karczmisko niżeli świątynię oświaty. „W zdrowem ciele mieszka zdrowa dusza“, a przecież ów duch to cały fundament rozwoju umysłowego, a czy będzie ciało zdrowe, jeżeli cały ustrój sali szkolnej nie odpowiada elementarnym nawet warunkom sanitarnym?

Wszelako są przykłady dbałości o oświatę ludową, dowodem tego może służyć wieś Kawodrza Górna, położona o 3 i pół wiorst od m. Częstochowy.

Wies składa się z dwóch kolonij, zwanych Górnią i Dolną Kawodrzą. W tej ostatniej przed półtora rokiem nawiedził szkołę pożar i zniszczył ją doszczętnie. Cały rok naukowy został zmarnowany, gdyż Kawodrza Dolna nie pomyślała nawet o najęcia pomieszczenia dla szkoły; dopiero w przeszłym roku jesienia Górna Kawodrza postarała się i wynajęła izbę na szkołę i mieszkanie dla nauczyciela; a w bieżącym roku łącznie z Dolną Kawodrzą na gminnym zebraniu w Grabówce uchwalono budowę nie jednej ale dwóch szkół na obie kolonie, a będzie to wielką korzyścią dla oświaty ludowej, zwiastująca w obecnym czasie przy ograniczeniu uczącej się młodzieży do liczby 60 ciu.

Jest to rzadki wypadek w kraju otwarcia dwóch szkół w jednej wsi.

Dla budowy szkoły w Górnej Kawodrzy zostali wybrani dziełni i swiatli członkowie: sołtys Jan Fajer oraz Jan Myśliwiec, Józef Pacud, Michał Bednarek, Franciszek Zysia, Ignacy Polonia i Szymon Kupeczyk; którzy energicznie wzięli się do dzieła i w tak krótkim czasie bieżącej zimy zafundowali już gromadzić potrzebny materjał na budowę szkoły, mając nadzieję skończyć ją w sierpniu.

Nadmienić jeszcze wypadka, że wieś nie ma odpowiedniego placu pod budowę szkoły, wobec tego jeden z pomniejszych członków, Jan Myśliwiec i Mateusz Janiszewski, ofiarowali kawał gruntu swego bezinteresownie dla szkoły.

Oto dowód że nawet w tych ciężkich czasach upadku ekonomicznego w kraju naszym, są jednostki wśród naszego ludu, którym na sercu leży dobro swoich ziomków, i ofiarną ręką podają ostatni grosz na oświatę w której widzą jedyny ratunek na niedolę i nędzę.

Aby takich było najwięcej i daj Boże! niechaj powyższy przykład znajdzie jak najwięcej naśladowców, których hasłem będzie: swiatła, więcej swiatła!

Stefan Jabłoński.

**Z Dumy.**

Petersburg, 23 TAP.

Posiedzenie dzisiejsze otworzył o godz. 11 minut 16 i przewodniczył mu Chomiakow.

W dalszym ciągu obrady toczą się nad preliminarzem departamentu rolnictwa. Piotrowskij przypomina, że środki, zmerząjące ku polepszeniu bytu włosciństwa przedsebrane bywały dawniej, to jest do roku 1905 wyłączenie w latach klęsk ladowych, jak głoda, epidemii itp. i teraz departament i komitety nie odpo-

wiadają potrzebie, nie współdziałając oświacie rolniczej i włościom.

Kropotow powiada, że w dzisiejszych warunkach bytu włościńskiego żadne starania departamentu rolnictwa korzyści włościom konkretnie nie przyniosą. Pomódz mogą tylko instytucje samorządne.

Dyrektor departamentu rolnictwa wskazuje na 3 kardynalne cele ku którym obecnie departament dąży, mianowicie, oiwierzyć podtrzymywanie miejscowej inicjatywy we wszystkich gałęziach rolnictwa szczególnej jeści z nią występuje ziemstwo lub towarzystwa rolnicze; drugi: przeprowadzenie reform rolniczych przy pomocy specjalistów instruktorów, wreszcie żeby na cele centralnego zarządu poszczególnych wydziałów gospodarstwa stał zawsze jako kierownik najpierwszy co do powagi, specjalista w Cesarstwie.

Dla wprowadzenia tych zamiarów w czyn, potrzebne są środki materjalne, które, jak się zdaje, Duma przyznać się wzdraga. Dla podtrzymania rolnictwa i wzmożenia jego podstaw, produkcji i wywozu zboża, masła i t. p. produktów zagranicę uchwalenie kredytu jest potrzebne w całości bez skroślenia, proponowanych przez komiśję (oklaski).

O godzinie 1 ogłoszona zostaje przerwa, trwająca do godz. 2 m. 19 poczem fotel przewodniczącego zajmuje ks. Wołkowskij.

Wice dyrektor departamentu podtrzymuje wywody przedmowy, kładąc nacisk na gospodarstwo rybne; potem na szkoły rolnicze, a także na projekt osuszania błot poleskich. Jeropkin zręka się głosem. Poczem po ogólnej dyskusji referent Wł. Grabski w resümee podtrzymuje wniosek komiśji, który większością głosów zostaje przyjęty.

Podczas rozpatrywania szczegółowych pozycji preliminarza przemawiają jeszcze Nowickij 2-gi, Dworjaninow, Markow 2-gi, Gamałej i Kirjanow poczem znów od g. 4 m. 35 do g. 5 m. 12 trwa przerwa.

Następuje ks. Golcyń mowi o komiśji przesiedleńczej, nad czym dyskusja odklada się do następnego posiedzenia. Sprawa wyłączenia posłów Kolubakina i Kosorotowa ma być rozpatrywana we czwartek, na czym o godz. 5 m. 15 posiedzenie zostaje zamknięte.

**Telegramy.**

**Powódź w Łodzi.**

Łódź, 24 TAP. Wskutek nagłej odwilży, nizej położone dzielnice miasta stoja pod wodą. Są to dzielnice zalodzone przez klasę robotczą. Żalana fabryka Kalodawa—straty olbrzymie.

**Puryzkiwicz w kozie.**

Petersburg, 24 TAP. Zjazd sędziów pokoju wyrok pierwszej instancji na Puryzkiwicza za obrazę papi Filosofowie—zatwierdził.

**Urlop Ch-miaskowa.**

Petersburg, 24 TAP. Przewodniczący Dumy Państwowej Chomiakow wyjechał dziś na wieś do Syczeck, gdzie ma korzystać z urlopu do d. 29 marca.

**Wojna nieunikniona?**

Wiedeń, 22. Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ dowiaduje się że źródeł bardzo poważnych, że sytuacja polityczna przedstawia się, jak następuje:

Austria oczekuje na akcję wspólną mocarstw w Białogrodzie, nie ludząc się bynajmniej co do jej wyników. Pokojowe zatwierdzenie zatargu będzie tylko wówczas możliwe, gdy Austria otrzyma zapewnienie, że raz rozstrzygnięta kwestja nie wyłoni się ponownie. Serbia musi, oprócz zerzenia się wszelkich pretensyj, zawrzeć także unję celną z Austro-Węgrami, zgodzić się na pewien rodzaj protektoratu. Ponieważ zaś nieprawdopodobne jest aby Serbia przyjęła opokorzenie takie, przeto wojnę uważa należy prawie za nieuniknioną.

Austria żąda dalej, aby kwestja zatargu rozstrzygnięta była do końca bieżącego tygodnia. Poselstwo anstrjacko-węgierskie w Białogrodzie przygotowane jest do odjazdu.

Ambasador angielski przy dworze wiedeńskim odbył dzisiaj długą naradę z bar. Aehrenthalem. Wynik jej jest podobno taki, że nie można spodziewać się na zgody Rosji i Serbji.

Dzisiaj se oświadczenie prezesa ministrów, Bienenrtha uważane jest za potwierdzenie pogłoski, że Austria istotnie już w ciągu dni najbliższych zażąda decyzji stanowczej.

**BIAŁOGRÓD, 23** Twierdza białogrodzka czynie aurzackowe przygotowania do zombardowania anstrjackie twierdzy przeciwegłej Zemia (Semina).

**Białogród, 22.** Ze źródeł wiadogodnych donoszą, że wobec nagłej zmiany stanowiska Rosji względem Serbji, Serbia gotowa jest uznać aurkę Bośni i Hercegowiny za fakt dokonany.

ny, zrzec się roszczeń co do kompensaty terytorjalnej i powrócić do stosunków normalnych z monarchią anstrjacko-węgierską, pod warunkiem wszelakie, że konferencja mocarstw układ ten zatwierdzi.

**Białogród, 22.** Miłowanowicz oświadczył przedstawicielom prasy białogrodzkiej i korespondentom pism zagranicznych, że Serbia odpowic w duchu pokojowym na akcję wspólną mocarstw i że spodziewa się stanowczo znaleźć wyjście z sytuacji obecnej jeszcze przed nadejściem noty anstrjackiej.

**Sarajewo, 22.** Ponieważ eskadra anstrjacka opociała port Spizy, leżący tuż u pogranicza Czarnogórze, ks. Mikołaj czarnogórski rozkazał powstrzymać mobilizację drugiej dywizji.

**Wiedeń, 23.** „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z wiadogodnego źródła, że uspokojenie obecne jest tylko chwilowe. Stan rzeczy jest jak przedtem poważny. Rozwiązanie sprawy winno nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

**Przeciw ustawie o szkołach.**

**Petersburg, 23.** Radzie ministrów złożone zostały wnioski ministrów: oświaty, handlu, glównego zarządy dóbr państwa, nadprokuratora Synodu i sarszący instytucji Cesarzowej Marii z powodu wniesionej do Dumy państwowej przez 76 posłów projektu ustawy o szkołach. Wnioski te są—przebiegne projektowi.

**Wybuch 6 ofiar.**

**Moskwa 24 TAP.** Za rogatką Krestowską w zakładzie pyrotechnicznym Piotrowskiego nastąpił wybuch. Dważył sam Piotrowski i dwóch robotników. Dważył i trzech ranni. Dom zgorzał do fundamentów. Żona Piotrowskiego z przestrachu zmarła nagle na aneurizm serca.

**3 ofiary.**

**Odessa 24 TAP.** Wczoraj o godz. 11 w noccy adwokat przysięgły kijowskiego okręgu Czetyrkin, syn tutejszego milionera zranil ciężko z rewolwera macochę, przyrodniego 8-letniego brata oraz siebie. Przyczyną strzałowy była odmowa ojca i macochy uregulowania roztrwioniej przez adw. Czetyrkiną sumy.

**Zabójstwo policjanta.**

**Jellzawetpol 24 TAP.** We wsi Duchńska-ja zastrzelono z zasady strażnika policyjnego.

**Zgon Dzieduszyckiego.**

**Wiedeń 24 PAP.** Zmarł na aneurizm serca minister dla Galicji członek parlamentu śp. Wojciech br. Dzieduszycki.

**Strajk telegraficzny zakończony.**

**Paryz 24 TAP.** Urzędniczy poczt.-telegraficzni na zebraniu dzisiejszym uchwalili większością 5,700 gł. przeciw 6,000 przystąpić do pracy.

**Biała księga.**

**Berlin 24 TAP.** W parlamencie wydana biała księga w sprawie odbytej w Londynie konferencji, dotyczącej wojny morskiej.

**Zgromadzenie Towarz. Ubezpieczeń.**

**Miasek.** Odbyło się tu walne zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia. Sprawozdanie wykazało świetny stan interesów Towarzystwa za rok ubiegły. Czysty zysk wynosi 67,742 rb. Suma premij zebranych wyniosła 482,442 rb. Strut od ognia Towarzystwo poniosło tylko 213,280 rb. Na dyrektora wybrano ponownie p. Wocławowicza.

**Listy do Redakcji.**

**Z wgniania.**

Szanowaty Redaktorze!

Zarówno w Pskowie jak i po powrocie na wgnianie otrzymaliśmy wiele listów od wdzięczających mi osób, które jednocześnie zapytują mnie o przebieg spraw w Pskowie, Ozmianie i o losy budowy kościoła w Rybnieku.

Nie mając możności każdemu z osobna odpisać niniejszem mam zaszczyt za pośrednictwem pism, najserdeczniej podziękować łobrodziejom za pamięć i współczucie oraz powiadami, że w Pskowie skazano mnie na półtora roku łobcy; w Ozmianie zaś w sądzie okręgowym za urządzenie katechizmowych szkółek skazano na 2 dni więzienia.

Dzielni obrodcy: p. Wróblewski i p. Sokolow na wyrok pskowski wnieśli kasację do senatu na wyrok sądu oszmiańskiego zapełowalem do izby sądowej Wilnis.

Do czasu decyzji senatu kazano mi rócić na wgnianie gdzie znnow zamieszkać w m. Lubimie, Jarosławskiej gub.

Co do losów budowy koś i t. w Rybnieku to zaszyły przeszkody: p. gubernator Jarosławski zamieszł komitet budowy, ale parafia pod tamże kierownictwem się kładą: kupiono śliczny plac w centrum miasta za 9,000 rb. i kupno to już zatwierdzono; plany kościoła na wykończeniu i wkrótce będą przedstawione do dyocecjalnego konsystorza do zatwierdzenia, a budowa świątyni, da Rog, z wionną się rozpocząć.

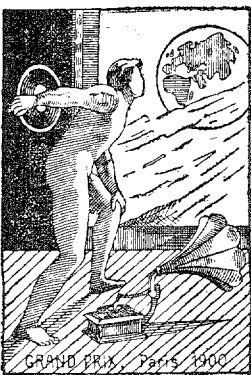
Z szacunkiem  
ks. Józef Borodajca.

**Sz. Szczawiński**  
 w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win**  
**DELIKATESÓW**  
 i towarów kolonialnych  
 zgr. od 1878 r.

Prawdziwym amatorom piwa poleca naj-  
 wytowniejsze jedynę u nas w smaku  
 pilzeńskim  
**„Piwo Skierniewickie”**  
 Piwo to butelkowane w browarze przez zastosowanie  
 najnowszych aparatów nie traci gazu, wybornie się  
 konserwuje i wyróżnia się delikatnym smakiem.

**IMPORT**  
**WIN**  
 Węgierskich  
 i  
 Francuskich.

**NIE KUPUJECIE gramofonów o ostrej stalowej igle.**



Nie kupujecie do waszych gramofonów więcej płyt,  
 które należy grać ostrą igłą, bo ostra igła wstrętne dra-  
 pie i niszczy płyty zbyt prędko—bo każdy **dobry gra-  
 mofon** da się przerobić na **Pathéfon**, albo na **Pathé-  
 fon Gramofon**, to jest na aparat, który pozwala grać  
 jedno i drugie płyty.  
 Kłopotliwą i kosztowną **zmianę igieł** usuwają ka-  
 tegorycznie **Pathéfony i płyty Pathé**, których cena  
 w stosunku do wielkości 28 cm. jest bardzo niska, to wy-  
 nosi bez względu na artystę **tylko 1.50 rb.** (dwustr. 2.20).  
**Kupujecie tylko PATHÉFONY**  
**i PŁYTY PATHÉ**  
 Ceny aparatów: 20, 25, 80, 30, 35, 40, 50, 60, 75 i 120 rb.  
 Przyjdźcie i przekonajcie się u naszego przedstawiciela:  
**J. Komorowskiego**  
 Aleja II-ga № 20.  
 Główny Sąd na Królestwo Polskie

**Adam Klimkiewicz, Warszawa, Leszno 14.**

436 6 1

**Popierajcie wytwórczość krajową**

**i kupujcie tylko:**  
**Owsianą kaszę zdrowia**  
**Owsianą mączkę zdrowia**  
**Owsiane kakao zdrowia**  
**Kawę słodową zdrowia**  
 z fabryki  
**Adama Branickiego**  
 w SOSNOWCU  
 dawniej Sternicki i Braniccki.  
 Wyłączna hurtowa sprzedaż na  
 Powiat Częstochowski w składzie Sto-  
 warzyszenia „Obrona” w Częstocho-  
 wie I Aleja № 10, telef. № 117.  
 431 8—2

**Piwiarnia** do sprzedania z powodu wy-  
 jazdu, ulica Krakowska 11, obok nowo-  
 go kościoła. 413—7—4  
**Sklep** spożywczo-piwny zaraz do odstą-  
 pienia. Ostatni Grosz N. 8. 379

**Przekonać**

się każdy może, bez żadnego ryzyka, zamawia-  
 jąc wprost z naszej fabryki, po cenach fabrycz-  
 nych następujące potrzebne przedmioty: „Anieli-  
 ski trykot” bardzo trwały, praktyczny i piękny wełniany materiał, tkany z  
 miękkiej wełny, na eleganckie i piękne miękkie kostjumi, w kolorach, czar-  
 nym, ciemno-granatowym, brązowym, oliwnym, marengo i szarym gładkim,  
 lub w piękną kratkę, albo w paski nakrapiane, sprawiający na materji  
 szczególnie piękny widok, ostatnia nowość sezonu, za 4½ arszyna na ca-  
 ły męski kostjum 5 rb. 20 kop., lepszego gatunku 6 rb. 50 kop., gatunek  
 „Irma” 8 rb. 40 kop., gatunek „EKSTRA” 10 rb. 50 kop. i 12 rb. 50 k.  
**OSTATNIA NOWOŚĆ** Materja „BOSFOR” wyszukanej dobroci solidnie  
 i elegancko wyglądająca we wszystkich kolorach i w różnych modnych ry-  
 sunkach kawałek 4½ arszyna 11 rb., i 12 rb. 50 kop., gatunek „EXTRA”  
 14 rb. 50 kop. Przy zamówieniu 3-eh albo więcej kawałków, dolęca się  
 bezpłatnie podszewka. Dla Pań na „ANGIELSKI KOSTJUM” nowa ma-  
 terja wszystkich kolorów, gładkie w paski albo w kratkę nakrapiane bar-  
 dzo praktyczne i piękne na damskie kostjumi i ubrania, wyrob ostatniego  
 sezonu, za 8 arszynów na cały damski kostjum 4 rb., 5 rb. 80 kop., 6 rb.  
 15 kop., 8 rb. 50 kop.  
**„ŁÓDNO TYROLSKIE”** Do różnego rodzaju męskiej i damskiej bie-  
 lizny, najlepszego gatunku, odznaczające się swoją białością, czystością i  
 trwałością, szerokość 20 werszków, za 24 arszyny 5 rb. 50 kop., w lepszym  
 gatunku 6 rb. i 6 rb. 75 kop. **BEZ RYZYKA.** Opakowanie i przesyłka  
 na koszt firmy. Za zaliczeniem dolęca się po 2 kop. od jednego rubla.  
 Obstalunki wysyłają się bez zadatku.  
 Adresujecie: Fabryka wyrobów Wełnianych Towarzystwa  
 A. Kłwmana, Łódź № 14  
 Za dobry wyrób towarów firmą została nagrodzona medalami na wy-  
 stawach w Rosji i za granicą. 1912—10—8

1923  
**BIURO**  
**ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE**  
**Filipczyński, Łopieński i S-ka**  
**Częstochowa, Cerkiewna 7. Telefonu № 150.**  
 Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”  
 Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące  
 jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz  
 prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie koszt-  
 torysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz per-  
 spektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane  
 lub też oddzielne: malarskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Dnia 27 b. m. zaczyna wychodzić w Warszawie  
**Przegląd Rzemieślniczy**

**Tygodnik ilustrowany**  
**poświęcony sprawom rzemieślniczym.**  
 Każdy numer pisma przeciętni i objętości 16 stronici tekstu bę-  
 dzie zawierał artykuły społeczne, ekonomiczne i techniczne odzwier-  
 ciadające rozmaite strony życia rzemieślnika naszego w kraju i poza  
 jego granicami. Szczególniej życie cechów, związków i organizacji  
 rzemieślniczych znajdzie na szpaltach pisma najwyższy oddźwięk.  
**Starannie opracowany dział literacki.**  
**Wielka ilość ilustracji.**  
 Przedpłata wynosi w Warszawie: rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 1,  
 z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5, kwartalnie rb. 1 kop. 25.  
 Prenumeratę przyjmuje administracja pisma Warszawa, Święto-  
 krzyska 11.  
**Na żądanie numery okazowe bezpłatnie.**  
 Wydawca L. Bogusławski. Redaktor Wł. Lewiecki.

**Skład sukna i kortów**  
**D. ZYSSER**  
 Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku  
 w podwórzu.  
 W wielkim wyborze poleca na sezon **wiosenny i letni**  
 wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie  
 i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się z kawkym  
 względem Sz. Publiczności **D. Zysser.**

**NOWOŚCI**  
 poleca  
**Bernard Lewin**  
 na SUKNIE i KOSTJUMY  
 w Częstochowie, Aleja I-sza Hotel Victoria. Telefon № 151.  
**PLISA „Primissimo”** nadzwyczaj trwała nadaje dobry fason sukni. **Żądać wszędzie.**